Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 220 | Kraków, sobota 27 września 1919 | Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 316.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Głód w kraju i bezrobocie.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. z dnia 24 września b. r.

Na wstępie tow. Daszyński odczytuje list Międzynarodowego Biura Socyalistycznego, zawiadamiający, że od dnia 1-go września br. siedziba Biura Międzynarodowego mieścić się będzie, podobnie jak dawniej, w Brukseli w lokalu Domu Ludowego, list Komisyi Prasowej, wyłonionej przez konferencyę w Lucernie co do zorganizowania socyalistycznej służby informacyjnej itd.

Po dyskusyi uchwalono **rezolucye** następujące:

W sprawie bezrobotnych.

„Centralny Komitet Wykonawczy PPS. piętnuje zbrodniczą politykę rządu, który, znajdując środki na wszelkie wydatki, zabezpieczające interesy klas posiadających, nie znajduje ich na zabezpieczenie bytu najwięcej upośledzonych, pozbawionych pracy robotników. Pomimo nędzy szerokich mas ludności miejskiej rząd ogranicza ilość robotników, zatrudnionych na robotach publicznych i zmniejsza kredyt na wydawanie zapomóg dla bezrobotnych. **Centralny Komitet Wykonawczy oświadcza, że czyni rząd całkowicie odpowiedzialnym za skutki, jakie niewątpliwie pociągnie za sobą polityka rządu w stosunku do obywateli Polski, pozbawionych wszelkiej możności zarobkowania i życia.** Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa zorganizowany proletaryat, by słuszne żądania mas bezrobotnych popierał całą siłą“.

W sprawie aprowizacyi.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. stwierdza,

że aprowizacya ludności miast i środowisk fabrycznych stale się pogarsza, że dziś już brak jest mąki, chleba i cukru, a **żywność w handlu wolnym drożeje z dnia na dzień, tak że nabywać ją można tylko po cenach lichwiarskich**, że ustawa z dnia 29 lipca o państwowym monopolu zbożowym, przyjęta przez większość Sejmu, **jest zupełną fikcyą, gdyż rząd nie ma prawa zabierać zboża producentom, którzy nie chcą sprzedawać go dla miast**, zaś system kontyngentowy nie daje gwarancyi poprawy istniejących stosunków.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. poleca posłom socyalistycznym domagać się energicznie u Sejmu utrwalenia ustawy o całkowitym sekwestrze zboża chlebowego i stosowania surowych kar za niedostarczenie ziemiopłodów.

Centralny Komitet Wykonawczy **piętnuje tych producentów obszarników** i bogatych chłopów, którzy nie dostarczają zboża państwu lub sprzedają go po cenach lichwiarskich.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. stwierdza, że **wina za niedołężne aprowidowanie ludności w najkorzystniejszym czasie po żniwach spada na prawicową większość Sejmu**, oraz na rząd, który nie potrafił zaopatrzyć ludności w produkty pierwszej potrzeby.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa proletaryat do wywierania na rząd i na Sejm nacisku, z żądaniem urzeczywistnienia palących postulatów głodzonych mas pracujących!

W sprawie ministeryum pracy.

„Centralny Komitet Wykonawczy stwierdza, że rząd pod naciskiem przemysłowców, chcąc przywrócić wszechwładzę kapitału, **sabotuje ministeryum pracy, że dąży on do pozbawienia pracy wszelkiej opieki państwowej** i do ograniczenia kompetencyi ministeryum pracy na rzecz ministeryów, które z natury rzeczy nie mogą odpowiadać temu zadaniu.

„Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. piętnuje tę wrogą klasie robotniczej politykę obecnego rządu“.

Bez końca krwawi się Polska...

Czy mamy dojść do ostatecznej ruiny? — Prawdziwe intencye endecyi. — Zwrot w koalicyi wobec bolszewików. — Kto właściwie sieje w Polsce bolszewizm? — Mniejsza o niepodległość, byleby zdusić rewolucyę!

Starożytni grecy twierdzili, że gdy człowiek wolny staje się niewolnikiem, bogowie odbierają mu połowę cnót właściwych wolnemu. W legendzie tej tkwi prawda głęboka, której doświadczyły na sobie wszystkie ludy, co przeszły przez obce jarzmo, a w ich rzędzie i Polska. — Niewola upadła, upadła wbrew marzeniom wieszczów romantycznych, co w niej widzieć chcieli czyściec narodu polskiego. Miasto podnieść go wyżej zaszczepiła w jego żyłach złośliwe jady, które **i po materyalnem wyzwoleniu działać nie przestają**, zagrażając zdolności do życia odrodzonego państwa. Jad ten musi Polska pokonać, jeśli ma żyć, jeśli widmo niewoli niema powrócić.

Takim jadem niewoli jest straszna nawyczka oglądania się w każdym czynie na obcą wolę, uzależnianie naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, aż do najmniejszych drobnostek **od siły obcej nam** i... obojętnej dla nas jeśli nie wrogiej. Taką siłą była dla ludzi zatrutych jadem niewoli dawniej Rosya lub państwa centralne, obecnie koalicya i z tego źródła płynie wieczna rozterka między nimi, a zdrową częścią narodu, dla której jedynym drogowskazem były i są żywotne interesa samego narodu polskiego. Do tej kategoryi faktów należy też i spór o politykę wschodnią, jaki rozszalał się teraz na łamach prasy. Odezwa pokojowa P. P. S. wywołała ze strony endecyi i jej oficyn prawdziwą lawinę obelg, przekleństw, oskarżeń o bolszewizm, judofilizm i wszystkie siedem grzechów głównych, żaden jednak z tych wojowniczych (przy biurku redakcyjnem) rycerzy nie pomyślał o spojrzeniu na sprawę z jedynego obywatelskiego punktu widzenia o zapytaniu **jaki pożytek i jaką szkodę przynieść nam może wojna z sowiecką Rosyą**, a jaki pożytek lub szkodę da nam pokój z nią. Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba wprzód zdefiniować jej cele.

Gdy przed kilku miesiącami zaczynała się wojna z sowiecką Rosyą, dla nas i wogóle dla całej zdrowej części narodu cel jej był prosty i jasny. Najazd moskiewski zbliżał się w innej niż dawniej szacie, ale **równie imperyalistyczny** równie eksterminacyjny w stosunku do polskości. Wszelkie wątpliwości co do tego musiało rozproszyć zachowanie się bolszewików w Wilnie, ich prześladowanie nawet własnego komisarza Leszczyńskiego gdy ten ośmielił się ująć za szkołami polskiemi.

Cel ten został jednakże dawno osiągnięty.

Wojska polskie stoją na ziemi bezsprzecznie niepolskiej. Wojna [illegible] potoki krwi i miliardy marek wydatków stała się po osiągnięciu swego celu bezużyteczną. Dojrzała do likwidacyi.

Teraz należy całą uwagę naszą zwrócić na **wewnętrzną odbudowę państwa** i czysto polskie a silnie zagrożone **kresy zachodnie**. — Plebiscyt na obu Śląskach będzie się odbywał w warunkach bardzo podejrzanych, zresztą Niemcy nie objawiają skłonności do wydania dobrowolnego Górnego Śląska jakkolwiekby wypadł. Musimy zlikwidować zwycięską i niepotrzebną już wojnę na wschodzie, aby nie upaść pod brzemieniem zbyt wielkiego na siły młodego państwa ciężaru. Po tej linii szła myśl P. P. S. i doszła konsekwentnie do żądania likwidacyi wojny z sowiecką Rosyą.

Prasa endecka odparła na to z przerażającą w swoim cynizmie otwartością: „**Nie naszym celem nie była obrona niepodległości. Celami naszymi są cele koalicyi**, — a te są: zniszczenie bolszewików jako takich i odbudowanie dawnej wielkiej Rosyi“. Krew stygnie, gdy się czyta w polskich, przynajmniej z języka pismach, te otwarte nawoływania, **aby Polska własnemi rękami odbudowała gmach swego więzienia**, śmiertelnego, a nieubłaganego wroga zbroiła przeciwko sobie samej. Nie inaczej przedstawia się w świetle rzeczywistości przyszłość, którą Polsce gotuje samobójcza polityka wschodnia. Rosya zjednoczona, która ma powstać na gruzach republiki sowietów, może być tylko Rosyą dawną carską, Rosyą **nawet nie kadecką, lecz Rosyą Sazonowych i Puriszkiewiczów.** Dwa lata ubiegłe wykazały najdowodniej że w Rosyi obecnej siłę posiadają tylko kierunki skrajne: czarnosecińsrtwo i bolszewizm. Czy spowodował to spóźniony rozwój historyczny Rosyi czy inne czynniki, nie czas teraz rozważać. Stoi przed nami nagi fakt, że na Kremlu długie być może jeszcze lata władać może tylko duch Lenina lub duch Mikołaja I.

Tego jej charakteru nikt też z jej budowniczych ukrywać nie usiłuje. Kołczak w rozstrzeliwaniu nie czynił różnicy między bolszewikami a sprawcami rewolucyi marcowej.

Zaznaczyli bardzo wyraźnie i Kołczak i Denikin, że nie uznają i **nie zgodzą się nigdy na niepodległość jakiejkolwiek części dawnej Rosyi do Finlandyi i Kaukazu włącznie.** O Polsce nie mówią wcale lub z zachłyśnięciem oddają jej Kongresówkę **bez Chełmszczyzny**, a wtórują im w tem „demokracye zachodu“ odmawiając oficyalnego uznania państwom powstałym na gruzach Rosyi.

Niepodległość Polski uznano tylko z zastrzeżeniem, bo na podstawie oświadczenia rządu Kiereńskiego, co znaczy przełożone na prozę rzeczywistości, że jeśli nowa Rosya nie uzna żadnych aktów rządów rewolucyjnych za ważne, jak to już uczynił jej przyszły władca Kołczak to koalicya swoje uznanie niepodległości naszej... może cofnie.

Dlaczego Polska ma kopać własnemi rękami grób dla własnej niepodległości?

Obóz kołczakowski odpowiada: **bo taka jest wola koalicyi.** Hola, panowie, których dusze przeżarł trąd niewoli! **Polska nie jest kolonią koalicyi** i łączyć się z nią może tylko dla utwierdzenia swej niepodległości. Kto tej niepodległości zagraża jest naszym wrogiem, a przyjaciele naszych wrogów są naszymi wrogami.

Zresztą koalicya walkę z bolszewizmem prowadzi **wyłącznie naszą krwią** i naszymi pieniędzmi. Obecną linię wschodniej polityki koalicya zaznacza krótka ale znacząca depesza:

„Odbyła się poważna konferencya Rady Najwyższej, w której wzięli udział pp.: Clemenceau, Lloyd George itd. Konferencya jednomyślnie **zaaprobowała politykę angielską co do ewakuacyi Rosyi** i wypowiedziała się przeciw wszelkim „awanturom rosyjskim“.

Jest zdecydowane, że wielkie mocarstwa pozostawią rewolucyi rosyjskiej troskę o uregulowanie swoich spraw itd.“

Tak więc Polska w walce prowadzonej dla koalicyi została przez tąż samą koalicyę opuszczona. I nie jest to żaden manewr taktyczny mogący ulec zmianie z dziś na jutro, to twarda, nieubłagana konieczność. Rządy koalicyi ustępują pod naciskiem swoich ludów. **Głos kongresów robotniczych w Lyonie i Glasgow** oblał zimną wodą zapały Pichona z jednej strony, a

z drugiej kapitaliści wołają o zaprzestanie awantur stających wpoprzek interesom kapitału. Prąd ten wyraził się ostatnio na łamach „L'Europe Nouvelle“ w następujących słowach:

„Co się tyczy punktu: obrona interesów materyalnych Francyi na Wschodzie, narzucają się te same myśli. Gdy rząd sowietów zgłosił gotowość swą zawarcia pokoju, oświadczył on szczerze gotowość **spłacenia długu. Oszczędności francuskie nie będą przeto stracone,** o ile Francya zgodzi się na uznanie republiki sowieckiej. Kapitał francuski, poszukujący inwestycyi mógłby na tem tylko skorzystać. Abstynencya nigdy nie była dowodem życia: oto dlaczego obecnie kapitał francuski jest w Rosyi zredukowany. Stosunki finansowe i ekonomiczne z innemi krajami mogłyby też jedynie skorzystać“ i t. d.

Tak więc Polska nie może liczyć na żadną pomoc w kopaniu swego grobu.

(Dokończenie nastąpi).

Galicya wsch. prowizorycznie zostaje przy Polsce.

Według informacyi delegatów lwowskich, projekt obydwóch komisyi (Cambona i gen. Rond'a) przedstawiał się następująco: 1) **„Galicya wschodnia“ (ze Lwowem) oddaje się prowizorycznie pod zarząd państwa polskiego.** 2) Po szeregu lat (10—15) następuje konsultacya ludności co do przynależności „Galicyi wschodniej“. 3) **Granicę wschodnią stanowi: Zbrucz, granicę zachodnią: linia, idąca między Cieszanowem a Rawą Ruską, Jarosławiem a Jaworowem, Przemyślem a Mościskami, na wschód od Dobromila, na zachód od Turki.** 4) Na czas przejściowy stwarza się dla Galicyi wschodniej następujący zarząd: Na czele stać ma **gubernator,** mianowany przez Naczelnika Państwa Rzeczypospolitej Polskiej, **nieodpowiedzialny przed Sejmem galicyjskim.** Ma być utworzony **Sejm autonomiczny** dla Galicyi wschodniej o dość szerokim zakresie działania (całe szkolnictwo we wszystkich stopniach, sprawy religijne, koleje lokalne, drogi, kultura rolnicza, dodatki do podatków itp.). Przy gubernatorze utworzony będzie tak zwany **„mały gabinet“,** to znaczy **„quasi“** ministrowie (referenci) w tych sprawach, które będą należały do kompetencyi Sejmu galicyjskiego. Ci ministrowie będą odpowiedzialni przed Sejmem.

Przy rządzie centralnym w Warszawie będzie funkcyonował minister dla spraw Galicyi wschodniej. **Galicya będzie wysyłała posłów do Sejmu warszawskiego i dawała rekruta do wojska polskiego. Rekrut ten będzie służbę wojskową na miejscu.**

Statut autonomiczny ma wejść w życie w dziewięć miesięcy po podpisaniu układu z głównemi mocarstwami.

Temu projektowi zarówno delegaci polscy na konferencyi paryskiej, jak „ad hoc“ przysłani delegaci lwowscy przeciwstawili projekt przyłączenia na stałe całej Galicyi wschodniej do Polski.

Galicya wschodnia staje się w ten sposób fantem, powierzonym Polsce z dziesięcio- czy piętnastoletniem wymówieniem. Od konstelacyi europejskiej zależy, czy ten fant będziemy mogli utrzymać w ręku, tak, jak Anglia utrzymuje w swoich rękach fant Egiptu, jak Francya fant Marokka, jak Austro-Węgry trzymały w swoich rękach po kongresie berlińskim fant Bośnii i Hercegowiny, jak Bułgarya trzymała w rękach fant Rumelii.

Ilekroć którykolwiek z Machiavellich, Metternichów czy Bismarków zechce wywołać jakiekolwiek imbroglio pomiędzy morzem Czarnem a Bałtykiem — komentuje „Kuryer Poranny“ — będzie mógł swobodnie nacisnąć sprężynę Galicyi wschodniej na korzyść Polski czy też na jej niekorzyść. **Niestety, najbliżej tej sprężyny znajdować się będą pp. Sazonow i Bernstorf,** względnie ich następcy. Będą się oni sumiennie starali zużyć ją do wprawienia w ruch maszyny piekielnej, mającej wysadzić w powietrze Polskę. Ale i w Radzie Pięciu nie zastanawiano się nad tem, że od tego wybuchu zatrzęsą się bardzo groźnie dalekie mury Paryża i Londynu.

Nowa wojna??

Tym razem z Litwą...

Wydawany przez ludzi zbliżonych do „czynników miarodajnych“ wileński „Nasz Kraj“, w numerze z dn. 21 września wypowiada się w podobnym duchu:

„Jesteśmy na rubieży między pertraktacyami dyplomatycznemi a koniecznością zbrojnej interwencyi“. Artykuł kończy się następującym, wiele mówiącym ustępem:

„Wypadki, jakich będziemy już wkrótce prawdopodobnie świadkami, całkowitą swą odpowiedzialnością spadną na barki sprzedajnych polityków „Taryby“, która prowadzi lud litewski do zguby i do rzucenia go w niewolę moskiewsko-niemieckiej przemocy“.

Tak więc nacyonaliści polscy w Wilnie, poczynając od klerykało-endeków a kończąc na bliźkim naszym „demokratom“ z „Gazety Polskiej“, „Naszym Kraju“ — przygotowują się do wojny z Litwą.

Także delegat!

Z gabinetu Gdyków.

Dowiadujemy się, że rząd „fachowy“, jako przedstawiciela na konferencyę pracy w Waszyngtonie wysyła niejakiego Rymera posła z Poznańskiego. Zaletą tego przedstawiciela w oczach rządu fachowego jest: 1) że nie włada obcemi językami, 2) że nie ma żadnego teoretycznego wykształcenia, wreszcie, 3) ż jest reakcyonistą.

Nominacya ta jest jeszcze jednym dowodem **skrajnie reakcyjnego kierunku,** panującego w naszym rządzie i absolutnego pomiatania sprawami pracy.

Co będzie ze strejkiem rolnym?

Sekretaryat Centralny Związku Zawodowego Robotników Rolnych podał zastępcy prezydenta ministrów **memoryał** ze znanemi uchwałami Rady Głównej tegoż Związku, grożącemi strajkiem rolnym. Sekretaryat oświadcza, że **czekać będzie odpowiedzi do dn. 1 października** i kończy memoryał oświadczeniem następującem: **„Jedynie szybkie spełnienie powyższych, niecierpiących zwłoki żądań, oraz zobowiązanie się Rządu do akcyi dla przeprowadzenia pozostałych punktów uchwały powstrzyma ogół robotników rolnych od rzucenia wszystkich sił do walki** z przemocą obszarnictwa i biernym lub przeważnie wręcz popierającym ziemiaństwo stanowiskiem władz rządowych“. W tekście memoryału Sekretaryat powołuje się w formie przykładu na liczne wypadki sprzedaży gruntów zamożnym włościanom i wydalenia z tego powodu służby folwarcznej, oraz na wypadki zwierzęcej przemocy nad parobkami.

Kołczakowski teror!

Wróciło do Krakowa kilku obywateli, którzy przez kilka lat przebywali w Jekaterynburgu. Obecnie to miasto jest w rękach bolszewików. Za czasów swych rządów **Kołczak mordował po 200 osób dziennie, bez względu na wiek, nawet dzieci.** Mapy polskie były skonfiskowane, gdyż **kraj przywiślański** ma wrócić pod berło carskie.

To są autentyczne fakta.

Czy ma Polska krwawić się dalej za Kołczaka i cara?

Czyżby wojna włosko-jugosłowiańska?

Biuro koresp. donosi z Medyolanu: Socyal. „Avanti“ ogłasza odezwę, w której się ostro zwraca **przeciwko nowej wojnie Włoch z południowymi słowieńcami. Wojna ta byłaby sygnałem do wybuchu rewolucyi włoskiej.**

Wedle doniesienia „Corriere della Sera“ krążą pogłoski, że oddział włoski stojący pod rozkazami d'Annunzia **obsadził Sebenico i maszeruje na Split.** Południowo-słowiańskie oddziały oczekują tego pochodu na linii demarkacyjnej.

Lublańskie biuro korespondencyjne podaje: Z dwóch stron otrzymują wojska d'Annunzia środki żywności w drodze powietrznej z Włoch. Od dwóch dni granice z Jugosławią zamknięte.

„Rott. Courant“ donosi, że **rząd włoski zwrócił się do ententy z prośbą, aby wysłała swe wojska dla usunięcia d'Annunzia z Rjeki.**

„Vossische Zeitung“ podaje z Lugano: D,Annunzio oświadczył, że **„żąda“ nietylko Rjeki, lecz także portu i okolicy,** które łączy obszary Rjeki z Włochami. Oświadczył on dalej, że będzie się domagał ustąpienia Nittiego.

Francuski kongres syndykalistyczny.

Kongres zawodowy w Lyonie skończył się 20. września. Uchwalono rezolucye żądające zupełnej przebudowy obecnych stosunków społecznych, zniesienia wszystkich przywilejów, praca powinna być wszystkiem.

W dalszym ciągu kongres orzekł, że podniesienie wydajności pracy jest możliwe tylko przy równoczesnem uznaniu płynących z niej praw.

Praca musi być uwolnioną z więzów systemu kapitalistycznego do czego konieczne jest unarodowienie przemysłu, kopalń, środków komunikacyjnych i organizacyi kredytu.

Za środek wiodący do tego celu uznaje kongres **strejk powszechny.**

Następne rezolucye uznają samookreślenie się narodów, wyrażają sympatyę rosyjskiej rewolucyi i **protestują przeciw blokadzie Rosyi bolszewickiej** i wysyłaniu przeciw niej armii.

Kongres upoważnia Centr. Konf. Pracy do wywołania międzynarodowego strajku celem przeszkodzenia **kontrrewolucyjnej interwencyi** w Rosyi i **żąda zawarcia pokoju z rewolucyjną Rosyą.**

Wszystkie te rezolucye zostały przyjęte prawie jednogłośnie. Silniejsza opozycya znalazła się dopiero przeciw projektowi natychmiastowego stworzenia **gospodarczej rady pracy,** który jednakże przeszedł większością głosów.

Z DNIA.

BOLSZEWICY NACIERAJĄ NA KIJÓW!

Lwów. „Gazeta Wieczorna“ donosi z Wiednia: Komunikat wojsk bolszewickich z frontu południowego: **Pod naporem naszych wojsk oddziały Petlurowców ustępują wszędzie w okolicy Nowogrodu Wołyńskiego i Żytomierza. Kijów poważnie zagrożony. Od południa starają się go obejść nasze wojska. Armia von Bredowa stawia zacięty opór. Również i od północy zbliżamy się do Kijowa.**

Rokowania z Niemcami?

Nocy wczorajszej wyjechał do Berlina z ramienia rządu polskiego dr. Wł. Wróblewski. Celem wyjazdu dra Wróblewskiego jest w pierwszym rzędzie sprawa Górnego Śląska, mianowicie skonstatowanie, czy wykonywane są ściśle przez władze niemieckie warunki, dotyczące amnestyi dla powstańców górnośląskich i czy uciekinierom z Górnego Śląska nie stawia się przeszkód przy powrocie do domów. W tej samej sprawie bawił już od dłuższego czasu w Berlinie poseł tow. **dr. Diamand.**

Dr. Diamand przyjechał onegdaj do Warszawy na dzień jeden, aby zdać sprawę z sytuacyi, był na audyencyi u Naczelnika Państwa i wyjechał z powrotem razem z drem Wróblewskim.

W kołach politycznych krążą, mające wielką cechę prawdopodobieństwa, pogłoski, iż z dniem każdym staje się **coraz aktualniejsza kwestya nawiązania rokowań z Niemcami,** zerwanych z powodu Górnego Śląska w Berlinie.

Kołczak zrzeka się na rzecz Denikina.

Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Dzienniki angielskie donoszą pod datą 23 bm., że Kołczak uwiadomił przedstawicieli ententy o swej decyzyi zrzeczenia się rangi głównego komendanta Rosyi na rzecz Denikina.

Dalej donoszą dzienniki o usiłowanym zamachu na życie Kołczaka.

Strejk generalny we Włoszech.

Biuro koresp. donosi z Rzymu pod datą 25 bm.: Medyolańska izba robotnicza ze względu na niemożność rozwiązania konfliktu między robotnikami metalowymi a przemysłowcami, postanowiła wystosować prośbę do ogólnego związku zawodowego, by proklamował strajk generalny w całych Włoszech.

Wielki strejk w Ameryce.

Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu pod datą 25 bm.: Komisya senat. dla robót publicznych zamierza zbadać zażalenia strajkujących robotników metalowych. Ruch powstał skutkiem niebezpiecznych podżegań. Kilku członków kongresu uważa strajk w przemyśle stalowym za prelUdyum do wielkiej walki między kapitałem a robotnikami w Ameryce.

NADZWYCZAJNY DODATEK DLA EMERYT. NAUCZYCIELI.

Lwów. (PAT.). Urzędowo ogłaszają, że **przyznano emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych, ludowych, średnich i wyższych, tudzież wdowom i sierotom, oprócz dotychczas pobieranych dodatków drożyźnianych, nadzwyczajny dodatek drożyźniany płatny od 1-go lipca br.**

Nędza węglowa.

Katastrofa węglowa w Krakowie. — Co będzie w zimie? — Jeden cetnar węgla na miesiąc! — Zbadać zapasy węgla u burżuazyi! — Konieczność ścisłej kontroli. — Karygodne zaniedbanie sprawy opałowej przez magistrat. — Starać się o drzewo!

Społeczeństwo nasze boryka się z rozlicznymi brakami. Braki te, dotykają przedewszystkiem lud roboczy, bo burżuazya, paskarstwo, mimo wszystko syte, dobrze odziane i ogrzane spędza życie wcale nieźle. Jeżeli więc mowa o brakach i nędzy, to tylko o nędzy robotniczej i po części urzędniczej.

Do braków aprowizacyjnych przyłącza się klęska opałowa, która nie od dziś istnieje. Przyczyn tej strasznej katastrofy szukać należy nie gdzieindziej, jak tylko w naturze gospodarki burżuazyjnej.

W czasach pokojowych proletaryat ginął z głodu i marzł z zimna; wojna pochłaniając wszystkie najlepsze siły i środki, braki i nędzę ogromnie powiększyła zmniejszenie zastępów pracujących, wycieńczenie **fizyczne i moralne**, odbija się na wydajności produkcyi, na czem najgorzej wychodzi klasa robotnicza, albowiem wysokie ceny zabezpieczają klasom posiadającym nabycie produktu na targu, któregoby brakło dla nich, gdyby ceny były niskie.

Jedyną drogą polepszenia stosunków — **to koniec wojny, to unormowanie aprowizacyi i produkcyi.** Niedługo a będziemy liczyć już **10 lat wojny!**

W stanie wojennym, niema mowy o wydatnej poprawie warunków życiowych. Nie znaczy to, ażeby czynniki odpowiedzialne nie miały czynić wszystkiego, by przecież lud przed głodem i zimnem ratować, — ratować już, natychmiast. Tymczasem bezczynność władz jest karygodną. Pojąć nie można tej bezmyślności i nieodpowiedzialności sfer rządowych.

Onegdaj odbyła się w magistracie konferencya reprezentantów konsumów krakowskich. Omawiano groźne położenie miasta z powodu braku węgla. Gdy w ostatnich miesiącach, dostawa węgla była jakątaką, to od września począwszy, datuje się katastrofa.

Zapotrzebowanie Krakowa, obliczone w minimalnych granicach, wynosi na zaopatrzenie **30.000 rodzin**, które muszą korzystać z przydziału miejskiego **1400 wagonów miesięcznie.** Do tego doliczyć trzeba zapotrzebowanie przemysłu w ilości około **300 wagonów. Otrzymamy więc sumę 1700 wagonów, które Kraków powinien dostać**, jeśli ludność niema marznąć i jeśli przemysł nasz niema stanąć. Tymczasem inspektorat węglowy oświadczył, że na miesiące zimowe **może przydzielić miastu na wszystko razem najwyżej 500 wagonów miesięcznie, nie biorąc jednak żadnej gwarancyi za to, że te wagony istotnie miasto dostanie!**

Przy najdalej posuniętych oszczędnościach, odliczywszy pewien procent napotrzeby przemysłu i szkół, [illegible] budynków szkolnych, miejskich, **pozostanie dla konsumentów zaledwie tyle, że mniejszym mieszkaniom będzie można przydzielić 1 cetnar miesięcznie**, zaś większym półtora cetnara. Resztę trzeba będzie uzupełnić drzewem i innymi surogatami opału. **Oznacza to innemi słowy zupełną katastrofę dla miasta.**

Niezrealizowanych, w poprzednich miesiącach wydanych przez magistrat asygnat, posiada **ludność na jakie 400** wagonów! Magistrat zamierza przeprowadzić podział węgla na zasadzie rejonowania i wyda **karty na pobór**, podobnie jak wydawane są na pobór chleba.

Dotychczasowy system kartkowy stosowany był tylko do biednej ludności, która, by otrzymać 1 cetnar węgla, musiała przechodzić katusze udręczeń, wyczekując w ogonkach to na asygnaty, to na zapłacenie a wreszcie wydanie węgla, co pochłaniało całe dni czasu, gdy tymczasem bogaci bez przeszkód w nieograniczonych ilościach ładowali węgiel do piwnic, wypalając w piecach bez żadnych ograniczeń.

Dziś, przed przystąpieniem do ścisłego przeprowadzenia systemu kartkowego, należy przeprowadzić **kontrolę po piwnicach**, by tych którzy posiadają zapasy, od poboru węgla kartkowego **wyłączyć. Wszelkie prywatne transporty węgla przychodzące do Krakowa, powinny być pod kontrolą gminy.** Tylko kontrola ta nie może być popieraną lub spełnianą przez ludzi, którzy miast kontrolować sumiennie, sami nadużycia robić będą, jak to niestety dotychczas się dzieje, — ludzie muszą być uczciwi, dobrani, i odpowiedzialni.

Sytuacya jest zbyt groźna, by można było pobłażać nadużyciom lub zaniedbaniom obowiązków! Na konferencyi podniesiono konieczność sprzedaży węgla przez Magistrat **w workach**, co natrafia na trudności z powodu braku tychże (gdzie się podziały stare worki!) Sprzedaż musi być **zdecentralizowaną.** Należy w każdej dzielnicy ustanowić po kilka składów węgla, by ludność nie potrzebowała dniami całymi (a może i nocami!) stać na mrozie by uzyskać cetnar węgla.

W końcu napiętnować należy niezwykłą opieszałość i niedołęstwo zarządu gminy, który mimo alarmów o zbliżającej się katastrofie węglowej, nie postarał się [illegible] **miasta w drzewo!** Jak donieśliśmy przed paru dniami, Magistrat m. Lwowa zakupił 5.000 wag. drzewa opałowego. Co zrobił magistrat Krakowa, by zmniejszyć klęskę opałową? Nic! Póki czas, zaniedbanie naprawić trzeba, szczególnie obowiązkiem jest p. Federowicza pomyśleć o tem, by potem gdy przyjdą mrozy, nie musiał uciekać przed demonstrującym ludem!

* * *

Są węgle! Ale dla uprzywilejowanych. Mianowicie radca miejski adw. dr Ehrenpreis, zam. przy ul. Dunajewskiego 6, od 2 dni magazynuje fury węgla w swej piwnicy.

A „Głos Narodu" pisze:

Dzisiaj nadeszło do Krakowa 4 wagony węgla. Urząd rozdzielczy magistratu dokonał zaraz rano rozdziału tego węgla, a w wielkiej dbałości o dobro szerokich warstw ludności przydział ten uskutecznił następująco: **jeden wagon otrzymał krakowski poseł Dr. B.**, pół wagonu otrzymał pewien radca magistratu, jeden wagon przyznano funkcyonaryuszom miejskim, jeden wagon przeznaczono na drobną sprzedaż, zaś pół wagonu dano piekarniom.

Zdumiewać wprost musi odwaga, z jaką magistrat przyznał wagon cały jednej rodzinie, **choćby nią była rodzina posła krakowskiego.** Jeszcze bardziej zadziwia fakt, że poseł ten, który z obowiązku powinien dbać o dobro swych wyborców, **tego rodzaju przydział w obecnej chwili przyjął".**

Słusznie. Dobrze tym razem pisze klerykalny dziennik. **Ale kto jest dr. „B."?** Wszak chyba nikt inny jak dr Bardel? Dlaczego tak skromnie pisze „Głos", podając tylko pierwszą literę? Chyba nie poto oczywiście, aby ktoś pomyślał, na tow. dra Bobrowskiego; ten zresztą wybrał, jak wiadomo, mandat tarnowski.

A więc dr Bardel. Dlaczegóż „Głos" tak urąga? **Wszak to narodowy poseł!** Ten z piątki! Hę?

Czyżby „narodowy" poseł tak nienarodowo postępował?

Zwołanie Sejmu.

Warszawa 26 września.

Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił na wczorajszem zebraniu jednomyślnie odbyć pierwsze posiedzenie pełnego Sejmu **już w dniu 1 paździer. nika** o godz. 4 popołudniu. Głównym powodem tej uchwały było przeświadczenie, że dzisiejszy system aprowizacyi musi uledz zmianom, aby zapewnić wyżywienie kraju. Dla przygotowania pierwszych posiedzeń plenarnych komisya aprowizacyjna ma odbyć zebrania swoje już 29 i 30 bm. **Sprawa aprowizacyi** ma stanąć na porządku obrad na pierwszem posiedzeniu Sejmu. Konwent wyraził życzenie, aby posiedzenia plenarne w najbliższej sesyi celem przyspieszenia intenzywnych prac w komisyach nie odbywały się tak często, jak dotąd.

Terorystyczne rządy litewskiej Taryby.

Biją i torturują.

„Nasz kraj" pisze:

Sytuacya w zasadzie żadnym zmianom nie uległa. Wypuszczono z więzienia około 20 osób cywilnych (między innymi Stefanowicza, red. „Ziemi Kowieńskiej") i kilku wojskowych.

Zamiast tej garstki uwolnionych, przypędzono ostatnimi dniami do więzienia w Kownie większe i mniejsze gromady (czasami **po 50—60 osób**) inteligencyi polskiej z prowincyi.

Wogóle pogrom Polaków z Kowna przerzucił się obecnie na prowincyę (okolice Janowa, Wędziagoły, Kowedar, północna Suwalszczyzna). **Rząd zalewa kraj odezwami antypolskiemi.** Zgodnie z duchem takich odezw, siepacze litewscy urządzają formalne **pogromy** obywatelstwa polskiego, bardzo przypominające wypadki w Rosyi. **Bicie, znęcanie się, podpalanie, odbieranie wszelkich nieruchomości i ruchomości, wreszcie pędzenie pokrleczonych i skatowanych do Kowna**, często całemi gromadami, — wszystko to są zjawiska niemal codzienne.

System szpiegowski i doprowadzona do ostateczności podejrzliwość kwitną u nas, jak nigdy. Żyjemy pod ustawiczną grozą rewizyi i aresztowań; kładąc się spać, nigdy nie jesteśmy pewni ranka.

Strajk generalny 16 bm. rozpoczął się, zgodnie z puszczonemi dnia poprzedniego odezwami. Stanęły: kolej, wszystkie fabryki, stacya elektryczna, poczęto zamykać sklepy. Rząd atoli zagroził właścicielom tych ostatnich karą 10.000 marek, wskutek czego sklepy wkrótce otwarto. Dla złamania strajku zastosowano środki drakońskie: kom. Mikuckis rozjeżdżał się po Szańcach, grożąc strajkującym śmiercią; **strajkujących robotników wywlekano z mieszkań, bito kolbami i aresztowano**; po mieście odbywały się formalne obławy na robotników, których całe gromady pędzono pod komendanturę; **na dworcu kolejowym odbywała się istna orgia: bito, grożono etc.** A jednocześnie rząd bardzo uprzejmie pertraktował z przedstawicielami robotników, zapewniając ich o swym demokratyzmie i obiecując zadośćuczynienie wszystkim wymaganiom. W rezultacie już wieczorem komitet strajkowy **(pod grozą kary śmierci)** ogłosił strajk za skończony.

Z więzienia kowieńskiego.

Warunki, w jakich znajdują się nasi więźniowie, są nie do opisania. Obchodzenie się z więźniami (wśród których są również obywatele polscy i jeńcy-legioniści, zakuci w kajdany) jest w najwyższym stopniu brutalnee (ciągle używa się wyrażenia **„polska morda"** etc.) Warunki sanitarne, hygieniczne i żywnościowe urągają wszystkiemu.

Z okolic koszedarskich nadchodzą wstrząsające wiadomości o **aresztowaniach i torturowaniu** zamieszkałych tam Polaków. W okolicy Simna aresztowano w jednej wsi 30 gospodarzy z całym inwentarzem i rodzinami.

Olbrzymi strejk metalowców w Stanach Zjednoczonych.

Pisma amerykańskie donoszą o wybuchu olbrzymiego strajku metalowców, który obejmuje 145 fabryk stali i 280.000 robotników, z czego 200.000 w Pittsburgu, reszta w Clevelandzie i Chicago. Strajkujący żądają upaństwowienia przemysłu stalowego. 60 proc. urzędników przyłączyło się do strajku. Ostatnie wiadomości donoszą o przyłączeniu się jeszcze 100.000 robotników do strajku, co zatrzymałoby cały przemysł metalowy. Fabryki są otwarte, gdyż fabrykanci chcą je prowadzić **przy pomocy łamistrajków**, specyalne gwardye trustu stalowego strzegą fabryk, w samym Pittsburgu przeszło 5000 ludzi, byłych żołnierzy.

Władze owładnięte przez kreatury trustów nie stawiają żadnych przeszkód tym samowolnym zbrojeniom. (Wogóle prywatne wojska trusterów są jedną z osobliwości, „demokratycznych" Stanów Zjednoczonych).

W obawie przed rozruchami kupcy Pittsburscy ubezpieczyli się do wysokości 100 mil. dolarów. Jedno z większych towarzystw stalowych ubezpieczyło się na 2 miliony. Burmistrzowie miast objętych strajkiem skonsygnowali setki specyalnych policyantów **i grożą aresztowaniami** w razie rozruchów.

21 września doszło w Charton pod Pittsburgiem do **walki tłumu z policyą**, która usiłowała rozpędzić spokojnie obradujące zgromadzenie 19 osób aresztowanych.

KRONIKA.

Kraków piątek 26 września.

ANTYPOLSKIE INTRYGI. Czytamy w „Głosie Narodu": „Czynniki, wrogie Polsce, szerzą tutaj wiadomość, **jakoby ruch komunistyczny wśród robotników w Polsce wzmagał się z dniem każdym w zastraszający sposób.** Te i tym podobne tendencyjne kłamstwa mają na celu **zdyskredytowanie** Polski w oczach koalicyi".

Słusznie!

Ale kto puszcza te pogłoski? Kto „dyskredytuje" w ten sposób Polskę? Kto osłabia jej kredyt moralny i materyalny?

Wszakże to właśnie wy, panowie z prasy reakcyjnej krzyczycie od rana do wieczora o „komuniźmie" w Polsce, nazywając „komunizmem" i „bolszewizmem" każdy objaw ruchu socyalistycznego.

Wszakże to wasza robota. Jeśli się czyta wasze pisma, ma się wrażenie, że Polska jest jakimś kotłem bolszewickim!

Pocóż narzekacie!

POCZTÓWKI NA DZIEŃ PRASY SOCYALISTYCZNEJ wydane przez P. P. S. są już do nabycia w sekretaryacie Kom. Wykonawczego, Kraków, Dunajewskiego l. 5. II. p. Pocztówki, na których widnieją artystycznie ugrupowane odbitki nagłówków pism partyjnych — przedstawiają się pięknie. To też w dniu prasy, każdy towarzysz winien kilka takich pocztówek przesłać swym znajomym.

„P. P. S. NIE CHCE WALCZYĆ Z NAJAZDEM". Tak pisze „Kręciołek" z „Kuryerka" donosząc z Warszawy, że na Radzie Rob. warszawskiej uchwalono rezolucyę przeciw wojnie na wschodzie. Dla „Kuryerka" walka za Berezyną, jest wojną z najazdem, dla tego, że pomaga Kołczakowi i Denikinowi w odbudowaniu caratu. Jeżeli mowa o walce z najazdem, to wiedzże „Kręciołku", że P. P. S. walczyła z najazdem rosyjskim jeszcze wtedy, gdy „Kuryerkowcy" nie myśleli o tem, bo byli zajęci organizowaniem „legionów" **na pomoc... Turcyi,** (w czasie wojny Włoch z Turcyą o Tripolis), wzywając młodzież w gorących artykułach, by miast wałęsać się głodna po plantach spieszyła do wojska tureckiego. W tym właśnie czasie P. P. S. walczyła z najazdem carskim, organizując związki strzeleckie itd. szykując się na wielki bój o Niepodległość Polski. Dlaczego „Kręciołek" o tem nie wie?

NAFTA NA WRZESIEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na wrzesień br. wynosi: dla gospodarstw domowych 2 litry, dla rękodzieła 4 litry, dla realności piętrowych 2 litry, dla realności parterowych 1 litr, dla sklepów 1 litr. Cena nafty za 1 litr wynosi 1 K 6 h.

GROŹBA STRAJKU POMOCNIKÓW APTEKARSKICH. Tow. farmaceutyczne „Unitas" komunikuje, że ponieważ gremium aptekarzy krakowskich odrzuciło przedłożone im dnia 13 bm. przez współpracowników aptekarskich żądania podwyżki płac, współpracownicy w najbliższym czasie zaniechają pracy.

DO ABSOLWENTÓW SZKOŁY ŚLUSARSKIEJ W ŚWIĄTNIKACH. Zjazd absolwentów odbędzie się 28 września br. w Krakowie ul. Tarnowskiego 7. (Dom kolejarzy) o godz. 10 rano.

UMOWA W SPRAWIE WARUNKÓW SŁUŻBY FOLWARCZNEJ zawartą została między obszarnikami okręg. Chrzanowskiego a przedstawicielami Komisyi Związków zawodowych w dniu 27 czerwca br. a następnie uzupełniona na powtórnem zebraniu w dn. 18 września zawiera między innymi następujące postanowienia: Fornal od lat 21—55 w roku 1919—20 pobiera roczną płacę **400 K.** Dodatek drożyźniany 25—50 proc. Ordynarya w zbożu 10 cetnarów rocznie. Gruntu pod ziemniaki ćwierć morga i 3 cetnary ziemniaków. Mleka po pół litra przez lato i jesień, w zimie 1 litr dziennie itd. Fornale mają być ubezpieczeni w Kasie chorych. Czas pracy: w trzech zimowych miesiącach 7 godzin dziennie; w marcu 8; we wrześniu, kwietniu i maju 10 godzin, zaś w czerwcu, lipcu i sierpniu 12 godzin dziennie.

Praca w święta wynagradzana będzie podwójnie. Za pracę nadobowiązkową płaca 1 K za godzinę. Mieszkanie ma otrzymać służba obszerne. Dalej idą warunki krowiarek i sił pomocniczych od 16—21 lat. Roczna pensya 200 K. Dodatek drożyźniany 100 K. Ordynarya 6—9 cetnarów zboża rocznie itd.

Z SUCHEJ piszą nam: Niezwykle prowokacyjnie poczyna sobie miejscowy ks. Wikary Komar — ten sam, który przy wyborach zapewniał, że socyaliści będą dziewczęta na kartki puszczać. Obecnie z ambony(!) **wymyśla na kolejarzy,** nazywając ich „próżniakami" darmozjadami itd. Ostrożnie jegomościu, bo przypomnimy mu ładne kwiatki z jego „pasterskiej" działalności!

We czwartek odbył się tu w sali strażnicy wiec sprawozdawczy posła tow. K. **Czaplińskiego.**

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Dziś: „Polityka".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Dziś: „Medal 3-go Maja"

Z życia partyjnego.

KOMITET OKRĘGOWY RADY D. R. wzywa się na posiedzenie w Piątek dnia 26 września o 7 wieczór. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum Rady R.**

BACZNOŚĆ MURARZE I CIEŚLE! Kto chce mieć przydział tytoniu, ten musi **legitymacye żywnościowe** złożyć w niedzielę dnia 28 września przy swojej organizacyi. **Zarząd.**

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU BYŁYCH LEGIONISTÓW Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się **w Tarnowie** dn. 28 września br. o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KĘT I OKOLICY! W niedzielę dnia 28 września o godz. 9 i pół do południa odbędzie się **konferencya** w lokalu pani Hrobakowej, na którą zapraszamy **wszystkich delegatów okolicy Kęt,** którzy brali czynny udział w akcyi wyborczej. Referuje tow. poseł **Czapiński.**

Miejscowy Komitet PPS.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porczyński. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon 1310.